

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 5.00  
z dostawą do domu ... „ 5.50  
na prowincji ... „ 5.50  
za granicą ... „ 8.00

Cena egz. pojed. w całej Polsce  
**25 groszy**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

RAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## Kłeska sanacji na Górnym Śląsku. Katastrofa wyborcza BBS.

KATOWICE, 12. 4. (Tel. wł.). W ub. niedzielę o godz. 8 rano rozpoczęły się na terenie województwa śląskiego wybory do Sejmu Śląskiego w trzech okręgach wyborczych.

Na całym terenie wojew. śląskiego spokój nie został nigdzie zakłócony.

Wyniki głosowania

W OKR. NR. 1. CIESZYN:

Uprawnionych do głosowania — 260.796. Ważnych głosów oddano 220.940. Lista Nr. 1 Katol. Bl. Lud. (Organiz. pos. Korfante) 58.869 głosów — 6 mand. Nr. 2 P. P. S. 30.676 gł. — 2 m. Nr. 3. Socjaliści niemieccy 11.024 gł. — 1 m. Nr. 8. Nar. Chrz. Zj. Pracy (lista przerwowa) 43.462 — 4 m. Nr. 9. Nar. Ruch Rob. (NPR.) 15.468 — 1 m. Nr. 10 Deutsche Wahlgemeinsch. 47.539 — 4 m.

W OKR. NR. 2. KATOWICE:

Uprawnionych do głosowania — 121.125. Ważnych głosów oddano 113.855. Nr. 1. (Korfanty) 21.747 gł. — 4 m. Nr. 4. (Komuniści) 11.731 — 1 m. Nr. 5. P. P. S. 8.665 — 1 m. Nr. 7. Nar. Ruch Rob. (NPR) 8.600 — 1 m. Nr. 8 (przerwowa) 14.397 — 3 m. Nr. 11. Deutsche Wahlgemeinschaft 36.215 — 5 m.

W OKR. NR. 3. KRÓL. HUTA:

Uprawnionych 195.948, ważnych głosów oddano 181.335. Lista Nr. 1. (Korfanty) 38.565 gł. — 3 m. Nr. 4. P. P. S. 8.004 — 1 m. Nr. 6. Komuniści 11.877 — 1 m. Nr. 7. Nar. Ruch Rob. (NPR) 12.484 — 1 m. Nr. 8. (przerwowa) 29.776 — 3 m. Nr. 11. Deutsche Wahlgemeinschaft 66.128 — 6 m.

W tym okręgu socjaliści niemieccy otrzymali 7.613 głosów — brakowało więc kilkuset głosów do zdobycia mandatu.

Stwierdzamy, że P. P. S. wysłała obronną ręką. W najcięższych warunkach politycznych i gospodarczych utrzymała przodujące stanowisko w ruchu robotniczym i kroczy na czele wszystkich innych partii robotniczych.

B. B. S. został zmieciony z powierzchni życia politycznego na Śląsku.

Sanacja poniosła dotkliwą porażkę, bo 10 mandatów na 48 — mimo terroru i orgji sanacyjnej — należy uważać za przegraną.

### Przerażająca klęska gadzinowej „frakcji rewolucyjnej“ na Śląsku.

Na przeszło pół miliona głosujących otrzymała „frakcja“ niespełna 3 tys.

W niedzielnych wyborach do sejmu śląskiego „frakcja rewolucyjna“ poniosła przerażającą klęskę. W cieszyńskim otrzymała zaledwie 815 głosów, gdy nasza partja zgromadziła na swoją listę z górą 30 tysięcy głosów. W okręgu Królewskiej Huty zdobyli „fracy“ 1.388, a w okręgu katowickim 1.747 głosów. Oczywiście przy tych ilościach głosów nie uzyskali ani jednego mandatu.

Mimo szalonej agitacji, ogromnych pieniędzy, jakie na agitację wyborczą wydali, robotnicy z pogardą odwrócili się od sprzedawczyków.

Kłeska bandytyzmu „rewolucyjnego“ tak przykładowo zadana im przez klasę pracującą Śląska, powinna być wzorem dla klasy robotniczej całej Polski. Obecnie sposob-

ność mają robotnicy naftowi. W tych dniach odbywa się plebiscyt w przemyśle naftowym w sprawie funduszy na budowę domów robotniczych. Ani jeden głos uczciwego i uświadomionego robotnika nie powinien paść na gadzinowców frakcyjnych.

Rozbijacka robota „fraków“ miała tylko ten smutny skutek, że osłabiła organizację socjalistyczną, zniechęcając robotników wogóle do akcji politycznej, lub zapędzając ich do wrogich obozów.

Z podanych obliczeń widać, że w tych wyborach poniosła też klęskę sanacja, mimo nadludzkich wysiłków. Do sprawy tych wyborów jeszcze wrócimy.

### Obrady Kongresu Międzynarodówki Górniczej w Krakowie.

WARSZAWA, 12. maja (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu w sali Rady miejskiej m. Krakowa rozpoczęły się obrady Kongresu Międzynarodówki Górniczej w obecności blisko 150 delegatów, reprezentujących 12 milionów górników w 12 krajach. Zajął obrady przew. Międzynarodówki tow. Desjardin z Belgji, potem mówił p. Rolle, prezyd. m. Krakowa.

Następnie przemawiali: wicemarsz. Sejmu tow. Żuławski im. Centr. Kom. Zw. Zaw., tow. pos. Stańczyk jako gospodarz Kongresu. Potem jeszcze raz przemówił tow. Desjardin, gratulując polskiej klasie pracującej jej świetnej organizacji i sukcesów w walce o lepszy ustrój i lepszą dolę.

Dziś dalszy ciąg obrad Kongresu.



# Charakterystyka obecnego systemu.

Na łamach „Robotnika“ wyszedł z pod pióra jednego z najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa polskiego artykuł p. t.: „System“ z którego wywinujemy najważniejsze ustępy:

System (Piłsudskiego) unika starannie jakiegokolwiek programu politycznego lub gospodarczego. Przeciwnicy tego systemu są poprostu złodziejami, szpiegami obcych mocarstw w najlepszym razie idiotami, pożałowania godnymi durniami, hebesami i t. d. Jako program najwygodniejszy, zrozumiały dla szerokiej masy wysuwa się walka z nieprawościami.

Po przewrocie majowym tworzą się kontury systemu rządzenia Polską. W konturach tych mieści się na pierwszym miejscu armja. Ma ona pozostać w całości w rękach marszałka Piłsudskiego. Obok armji rozrasta się cały las organizacji „pomajowych“. Związek Legionistów, Zw. Oficerów Rezerwy, Podoficerów, Federacje wojskowe, Związki Powstańców i t. d. Dalej idzie „Strzelec“ i organizacje Przysposobienia Wojskowego, a dalej organizacje Wychowania fizycznego, czyli cała młodzież szkolna. Straże graniczne, straż ognio-we, policja, wszystko to jest jakby dalszym ciągiem armji. Jest to olbrzymia organizacja wojskowa, usiłująca objąć wszystkie żywioły, które gotowe są słuchać rozkazów marszałka Piłsudskiego.

Po wojnie światowej oba sąsiednie, pobite państwa, Niemcy i Rosja militaryzują swoją ludność na olbrzymią skalę. Polska utrzymuje się w tym prądzie militarystycznym, dając karabiny do rąk niemal dziecięcych.

Trzy cele przyświecają tej olbrzymiej robocie:

1. Obrona przed najazdem.
2. Stworzenie typu ludzkiego, który będzie działał na rozkaz.
3. Łatwiejsze rządzenie „niesfor-ną“ Polską.

Taki system nie potrzebuje faszyzmu ani parlamentaryzmu. Na wszystkie potrzeby wystarczą wojskowi, oficerowie i podoficerowie. Oficerowie siedzą na fotelach ministrów, wiceministrów i dyrektorów departamentów, oficerowie kierują w praktyce województwami, policja, są starostami. Siedzą w bankach i kasach, fabrykach państwowych, w organizacjach cywilnych, są komisarzami Kas Chorych i t. d. W miarę liczebności swej i sił choć trochę „intelektualnych“ zajmują wszelkie możliwe i niemożliwe posady, czyli rządzą krajem.

Siedzą nawet w nienawistnym Sejmie. Rządzą, dysponują, biorą pensje i każą sobie grać „Pierwszą Brygadę“, która opisuje gorzkie, tragiczne, losy żołnierzy legionowych.

Dla najgłupszych obywateli wy-

naleziono nawet specjalną teorię „elity“, która oczywiście jest przez prawo społeczne powołana do rządu trzyciemilionowym państwem.

Ideologią tego systemu jest zbiór pojęć przeciętnego militarysty, np. pruskiego z przed wojny światowej.

Slepe posłuszeństwo monarsze jest tu zastąpione przez ślepe posłuszeństwo marszałkowi Piłsudskiemu. Z konieczności wyrabia się nacjonalizm i reakcyjna niechęć do demokracji. Zrozumiałe jest lekceważenie Socjalizmu, jako idei „doktrynerskiej“, robotniczej, organizacyj „gadatliwej“ (zgromadzenia, rezolucje), dającego się narazie w swojej naiwności rozbić, rozłamać, skrwawić kulomiotami.

Nienawiść partyjna do Narodowej Demokracji, — bo ta godzi w osobę marszałka i marzy o faszyzmie, — a więc o usunięciu wojskowych w cień, na korzyść cywilnych „partyjników“. Metne zupełnie pojęcia o „odrodzeniu“ Polski, przyczem „cywile“ właściwie nie wiele mają do gadania. Natomiast uwielbienie państwa, któ-

re najpierw będzie miało dość pie-niędzy na militaryzację, a potem jest cudownym aparatem przymusu wobec cywilów. Typowe niezrozumienie szerszych spraw gospodarczych i procesów społecznych, które odważają się nie słuchać komendy. Zresztą naród polski wytrzymuje nędzę ekonomiczną doskonale...

Najsilniejszym wyrazem tej militarystycznej ideologii jest jednak nienawiść do parlamentu. Jest to zjawisko międzynarodowe. Wszędzie militariści nie rozumieli parlamentaryzmu, wszędzie domagali się od parlamentu jak najwięcej pieniędzy, — łącząc go za to, że „armja usycha“, nie cierpieli „niefachowców“, którzy osmielali się mówić o wojskowych sprawach. Koszary wszędzie były pilnie strzeżone przed kontrolą cywilną. Tu wszystko jest „fachowe“ nietykalne, dla cywila zakazane.

Do czego takie i podobne systemy prowadziły, jakie fazy przechodziły, jak się skończyły, o tem możnaby napisać bardzo pożyteczne prace.

—o—

## Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu.

WARSZAWA, 12. maja (Tel. wł.). Wczoraj rozeszły się w kołach politycznych pogłoski o zamierzonym rozwiązaniu Sejmu i rozpisanju nowych wyborów na sierpień br. Zapewniano, że nawet dekret jest już gotów, że czeka się tylko na powrót

Piłsudskiego z Wilna.

Do pogłosek tych nie przypisujemy większej wagi, gdyż nie wydaje nam się aby wynik wyborów na Górnym Śląsku miał zachęcić rząd do próby na szerszym terenie.

—o—

## Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA, 12. maja (Pat). W dniu dzisiejszym, Sąd Najw. rozpatrywał protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 63, Wilno i powiat wileński. Skarga protestacyjna została oddalona.

Równocześnie Sąd Najw. powziął decyzję, że sprawa skargi przeciwko wyborom do Sejmu w okr. Nr. 60, Pińsk, Lunjniec i Sarny rozpa-

trywana będzie w przyszły poniedziałek. Sąd postanowił zająć od sądu okręgowego w Równem i od wojewody poleskiego aktów, dotyczących aresztowań w czasie wyborów.

W przyszły poniedziałek rozpatrywany będzie protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 25 Biała Podlaska.

## Aresztowanie zastępcy Gandhiego.

LONDYN, 12. maja (ATE). Z Bombaju donoszą o aresztowaniu 60 wolontariuszy Gandhiego, którzy znajdowali się w drodze do skarbowych magazynów soli w Darsana, celem wtargnięcia do nich. Wolontariusze rozłożyli się obozem w jednej ze wsi, do której przybyło również mnóstwo wjeźniaków. Aresztowania wolontariuszy dokonał silny oddział policji złożony z 300 ludzi, który otoczył obozowisko i wywiózł are-

szowanych na siedmiu samochodach ciężarowych. W obozie aresztowany został również 80-letni Abbas Tyabji, który objął po Gandhim kierownictwo ruchu narodowego.

### Kobieta na czele ruchu.

BOMBAJ, 12. maja (Pat). Po aresztowaniu Abbas Tyabji na czele ruchu wolnościowego stanęła pani Sazoin Naidu.

—o—



# Tow. Stan. Posner.

Wczoraj odprowadzono w Warszawę na wieczny spoczynek zwłoki wicemarszałka Senatu tow. Posnera a hołd jego zasługom oddała cała robotnicza i demokratyczna Warszawa. Towarzyszył jej kraj cały, śląc ze wszech stron wyrazy żalu, — że przedwcześnie opuścił nasze szeregi.

Z bogatego w pracę życia zmarłego Towarzysza podajemy jeszcze kilka ważniejszych przejawów:

Do PPS należał od jej założenia. Po ukończeniu prawnego wydziału uniwersytetu warszawskiego i studiów w Berlinie i Paryżu osiadł jako adwokat w Warszawie. — W konspiracyjnej organizacji PPS zaboru rosyjskiego rozwijał niestrudzoną działalność jako prelegent. Uczony marksista, o niezmiernie rozległym wykształceniu, oświatowiec z zamiłowania, pisarz utalentowany, założył w Warszawie legalny tygodnik socjalistyczny „Ogniwo“, o wysokim poziomie naukowym, który mimo trudności cenzuralnych wydawał od r. 1902 do 1905. W rewolucji 1905-6 r. brał bardzo czynny udział, przez jakiś czas redagował nielegalnego „Robotnika“ przed rozłamem w PPS i nie uniknął carskiego więzienia, poczem zmuszony do emigracji zagranicę, zamieszkał w Paryżu, gdzie pozostał przez cały czas wojny światowej, i wrócił do Warszawy w r. 1919.

Był on autorem książek z dziedziny socjologii i prawoznawstwa: „Nauki społeczne w szkole wyższej“ (1905), „Japonja, państwo i prawo“ (1905), „Demokratyzacja Finlandji“ (1906), „Ludwik Gumpowicz“ (1911), „Liga Narodów“ — (1925) i wielu broszur, z których dwie (1920) „Droga do pokoju“ i „Zołnierz obywatel“ w tysiącach egzemplarzy czytane były przez wojsko polskie, tudzież niezliczonych rozpraw drukowanych od r. 1891 w „Gazecie sądowej“, „Themis polskiej“, „Poradniku dla samouków“, „Encyklopedji Orgelbranda“, „Ruchu prawniczym“, „Przeglądzie Współczesnym“ itd. W czasie wojny światowej prowadził w pismach francuskich żywą propagandę na rzecz niepodległości Polski.

W Polsce niepodległej był przez jakiś czas radcą prawnym min. pracy i opieki społecznej. Założyciel i wiceprezes Polskiej Ligi Obrony Praw Człowieka, stały delegat Polski w komisji doradczej dla opieki nad dzieckiem i kobietą przy Lidze Narodów, od r. 1922 senator, ponownie wybrany do Senatu w r. 1928 z województwa kieleckiego, został obrany wicemarszałkiem Senatu. Jako senator był od r. 1922 wiceprezesem

Zw. parlamentarnego polskich socjalistów. W Senacie często przemawiał imieniem PPS, a mowy jego, zawsze uważnie słuchane, wyrobiły mu stanowisko wybitnego parlamentarzysty.

Barażo wykształcony, dowcipny, kulturalny, o humanitarnym i europejskim sposobie myślenia, władający językami cudzoziemskimi, spełniał tow. Posner wiele ważnych dla Polski i dla PPS zadań na widowni międzynarodowej.

## Wicemarszałek Senatu tow. St. Posner,



zmarły 8. maja w 61 roku życia.

## Pogrzeb tow. Posnera.

WARSZAWA, 12. maja (Tel. wł.). Dziś o godz. 5-tej wieczorem wyruszył olbrzymi wielotysięczny kondukt pogrzebowy z gmachu Z. Z. K. na cmentarz bezwyznaniowy przy cmentarzu ewangelickim w Warszawie.

W pochodzie niesiono kilkanaście sztandarów. Wiele orkiestr grało żałobne marsze. Niesiono olbrzymią ilość wieńców od władz partyjnych, komitetów miejscowych, OKR-ów oraz od kilkudziesięciu osób z pośród przyjaciół i towarzyszy Zmarłego. Wśród przybyłych na pogrzeb widzieliśmy marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego, prez. Sądu Najw. Supińskiego, b. min. Dutkiewicza, min. Cara, wicemin. Szejkowskiego, przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych, nac. Hołówkę i w. in.

Nad grobem przemawiali: wicemarsz. Senatu Hałaszczyński, pos. tow. Arciszewski im. Warszawskiej

Organ., tow. sen. Strug imieniem Z. P. P. S., adw. Konie im. Zrzeszenia prawników, p. Świdwiński imieniem nauczycielsstwa i im. redakcji „Robotnika“ oraz młodzieży robotniczej tow. pos. Dubois.

Nadesłano setki depesz z kondolencjami. Przed wyruszeniem pogrzebu przemawiali tow. pos. Kwapiński, Barlicki, sen. Kopciński.

## 59-ta sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 12. maja (Pat). Dziś rano została otwarta 59. sesja Rady Ligi Narodów przez min. spr. zagr. Jugosławji Marcinkowica.

## Co i owo.

Rosja sowiecka ma swoją „piątyletkę“ Polska już też. Czemu nie? Nie należy wstydzić się naśladowstwa jeżeli tylko dzieło, czy projekt oryginalny coś wart. Gorzej, jeżeli naśladowanie jest kiepskie.

Po różnych ministrach i różnych innych głowaczach przemówił prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki. Przemówił za pośrednictwem agencji sanacyjnej „Iskra“, tej, która swe powstanie zawdzięcza... funduszowi na walkę ze szpiegostwem. Jak wiadomo, przeszłego roku, gdy Sejm skreślił wstawioną przez rząd sumę 2 miliony „na walkę ze szpiegostwem“, podniósł się ze strony sanacji przeciwko sejmowi okropny gwałt, poczem poszedł wymowny apel do urzędów i oficerów, aby... dobrowolnie składali ofiary na ten cel. Z tych „dobrowolnych“ ofiar zebrano się milionik a z tego milionika poszło coś około 250 tys. złotych na „Iskrę“. Od czasu, jak ta „Iskra“ z funduszów na walkę ze szpiegostwem powstała, różni mniejsi lub więcej ważni, czy też poważni panowie mówili, za jej pośrednictwem. Mówią do swoich, bo prasa opozycyjna jako że źródła „Iskry“ nie ma ochoty korzystać. Tak więc właśnie z pism sanacyjnych dowiadujemy się, jaki plan (znowu plan) akcji kredytowo-budowlanej ma rząd, o czem informował gen. Górecki: Dowiedzieliśmy się z tego niesłychanych rzeczy: że Bank Gosp. Kraj. udzielił już na nowe budowlę kredytów na niespełna 15 milionów, że do końca lipca doda jeszcze 5 milionów, że z funduszów ubezpieczeń społecznych wpłynęło na kredyty budowlane milionów 12, dość, że pan generał doliczył się razem sumy 82 milionów złotych na kredyty budowlane w tym roku.

Ale to jeszcze nic. Powiedział bowiem potem:

„O ile mi wiadomo, to z inicjatywy min. pracy Prystora, przewidywane są jeszcze dalsze kwoty dla finansowania akcji budowlanej mieszkaniowej przez ubezpieczalnie społeczne. Ustalony 5-letni plan akcji budowlanej w wysokości 125 milionów zł. będzie rozpoczęty w roku bieżącym, przyczem przewiduje się na ten cel 16,5 milionów zł. (które mieszczą się już w wymienionych 82 milionach). Wiąże jest plan „piątyletki“ oparty na składkach ubezpieczonych. Co za łaska.

Mówię poważnie: Jeżeli w takim tempie jak dotychczas będzie się posuwała akcja budowlana w Polsce, to i za sto lat klęska bezdomności nie będzie usunięta. Ale kogo tam o to głowa boli, że ludzie mieszkają w norach?

Gdyby w samym tylko Lwowie przebudować 82 milionów (na razie przybliża-



nych dla całej Polski), jeszcze dla wszystkich mieszkańców naszego grodu mieszkań by nie było, coż dopiero mówić o kilkuset miastach (o wsiach już nawet nie warto wspominać) na obszarach Rzeczypospolitej zrumowianych, zniszczonych, gdzie nie, dosłownie nic nie buduje się!

Ale jest plan „płajiletki”. No, to dobrze.

\*

Niedawno odbyło się w Berlinie wielce charakterystyczne zebranie. Było ono urządzone z inicjatywy reprezentantów różnych wyznań, zjednoczonych w wspólnej pracy dla pokoju powszechnego. Tajny podkomorzy papieski monsignore B. Lichtenberg powiedział m. in. Gdyby tylko 50 procent z żyjących na kuli ziemskiej 365 milionów katolików, 220 milionów protestantów, 158 milionów prawosławnych, 13 milionów żydów, szczerze pragnęło pokoju mogłoby w zarodku stłumić zarzewie wojny.

Mogłoby? Niestety, ponad wolą nie potowy, ale całej prawe ludności jest wola możnego kapitału, któremu wojna jest potrzebna.

Na tem samem zebraniu dał temu wyraz pastor Wieland, podnosząc, że pokój nastalby na ziemi, gdyby decyzja o wojnie leżała poza sferą gabinetów i zainteresowanego kapitału, gdyby ustały wyścigi zbrojeń, gdyby młodzież była wychowywana w duchu pokojowym.

Ale czyż w ustroju kapitalistycznym będzie kto inny decydował o wojnie niż kapitał i powołne mu rządy? Czy rządy zrzekną się wydatków na armię i zbrojenia, jeżeli to nie leży w interesie kapitału?

Straszliwe, mordercze koło, które jedynie zwycięska klasa robotnicza zniży kiedyś i zgniecie.

\*

W dawnych czasach, gdy raubritterzy szli na podbój ziem słowiańskich i zagarniali je na swoją wyłączną własność, usprawiedliwiali swe rabunki tem, że występują w imieniu Boga, że szerzą chrześcijaństwo tam, gdzie panuje jeszcze pogaństwo. Bandy rabusiów w Chinach ograbiają obecnie swych bliźnich także w imię swego boga. Pewien Anglik, który odbywał podróż po północnej prowincji Honan w Chinach opowiada, że prowincja żyje pod terrorem węgelskich band zbójczych. Jemu, Anglikowi, udało się jakoś szczęśliwie przebrnąć przez te terytoria, jedynie dzięki temu, że obrał sobie na przewodnika bandytę na emeryturze, który wprowadził porządek i swemu rzemiosłu, lecz cieszył się poważaniem wśród swych dawniejszych kolegów zawodowych. Rabusie chińscy wzorem raubritterów wybudowali na wzgórzu świątynię, na której widnieje

wyraźny napis, że bandyci tacy a tacy (widoczne nazwiska herszów), za szczęśliwe uprowadzenie bogatych Chińczyków i

otrzymany za ich wydanie wielki okup, bogom tę świątynię poświęcili.  
O, jacyż ci bogowie cierpliwi! X.

# EMIL PARNAS

## doktor praw i adwokat

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach  
we Wiedniu dnia 9 maja 1930 r. przeżywszy lat 63.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 13-go maja 1930 r. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego 2. zaprasza w głębokim nieutulonym smutku pogrążona

**Rodzina.**

### RADA NADZORCZA I DYREKCJA Lesienickiej Fabryki Drożdży

zawiadamia o ciężkiej stracie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci

## D-ra Emila PARNASA

Członka Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego Spółki, który zmarł we Wiedniu dnia 9. maja 1930.

Błp. Zmarły od chwili założenia przedsiębiorstwa poświęcał mu Swoje wybitne zdolności i pozostawia po Sobie niedającą się zapłacić lukę.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie we wtorek dnia 13 maja br. o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego 2.

**CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!**



750.000.—

350.000.—

250.000.—

150.000.—

80.000.—

75.000.—

60.000.—

50.000.—

40.000.—

25.000.—


20.000.—

15.000.—

10.000.—

może każdy **wygrać, kto zakupi natychmiast**  
**Los I-ej Klasy w największej i najszcze-**  
**śliwszej kolekturze Loterii Państwowej**

**„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6**

**O DRUGI LOS WYGRYWA** 

**CIĄGNIENIE JUŻ 17. I 19. MAJA**

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówie-  
 nia dołączając nasz blankiet P. K. O. na przesyłkę  
 należności wolną od porta.

## Angielski rząd robotn. — a ruch w Indjach.

Nie należy zapominać, że angielski rząd robotniczy opiera się zasadniczo na mniejszości w Izbie gmin i że utrzymanie się jego w znacznej mierze zależy od poparcia stronnictwa liberalnego. Wielki ruch w Indjach postawił rząd robotniczy wobec nadzwyczajnie ciężkiej sytuacji, której nie może rozwiązać jakimś jednym decydującym pociągnięciem, zmuszony do liczenia się z tracącymi historyczno-państwowymi Anglii i z opinją większości parlamentarnej.

Zasadniczo partja robotnicza  
*uznaje prawo indyjskich naro-*  
*dowości do samostanowienia o*  
*sobie*

i do własnych rządów. Ale to prawo już w programie Labour Partji napotyka na pewne ograniczenie. — Program mówi o „włączeniu Indji do brytyjskiego imperjum na wspólnej podstawie z autonomicznymi dominjami“. A więc nie pełna niepodległość dla Indji lecz złączenie ich z państwem w charakterze równoprawnego czynnika, jakimi są Australia, Kanada, Irlandja — jest celem polityki Partji Pracy w stosunku do Indji.

To prawo Indji do samostanowienia o sobie (w ramach państwa) stwierdza Partja Pracy w licznych swych uchwałach i debatach parlamentarnych i zawsze podnosiła swój głos przeciw polityce ucisku, wskazując swym przeciwnikom politycznym na niebezpieczeństwa odrzucania żądań indyjskich. Lecz równocześnie Partja Pracy — uznając pra-

starą kulturę hinduską — zawsze dawała wyraz

*swej nieufności w polityczną*  
*dojrzałość ludów indyjskich*

i łącznie z innymi partjami politycznymi stwierdziła, że zbyt nagłe przyznanie Indjom samorządu będzie hasłem do wybuchu gigantycznego zamętu wewnętrznego.

Różnica zatem między indyjską polityką Partji Pracy a innymi partjami polega nie tyle na zasadniczych przeciwieństwach lecz raczej na różnorodnym ocenianiu tempa rozwoju Indji i w konsekwencji na zalecaniu innych metod, któreby przez przyjęcie pewnej części żądań indyjskich uspokoiły wrzenie, nim ono dojdzie do wybuchu.

Rząd robotniczy był zdecydowany te swoje poglądy wprowadzić w życie. Chciał czekać na sprawozdanie komisji, wyłonionej dla reformy konstytucji indyjskiej (komisja Simona) i opierając się na wskazówkach komisji, pójść — o ile można — na rękę wolnościowym żądaniom indyjskim.

A oto nagle Gandhi wezwał do „nieposłuszeństwa obywatelskiego“ i rozpętał przez to ruch, wstrząsający obecnie całymi Indjami północnymi. Mimo swej głębokiej i szczerzej sympatii, dla wolnościowych pragnień indyjskiego ruchu rząd robotniczy został zmuszony całą powagą prawa odpowiedzieć na złamanie tego prawa przez Gandhiego i jego zwolenników. Mimo niechęci Partji Pracy do stosowania siły, rząd jest zmuszony do przeciwstawienia się

siłą ...gwałtownym próbom wywołania pożaru, nieobliczalnego w następstwach. Nie może inaczej postąpić, chociaż wie, że następstwem tego będzie galsze pogorszenie stosunków indyjsko - angielskich i galsze utrudnienie dyplomatycznego porozumienia.

Tak przedstawia się sytuacja, powstała obecnie w Indjach, a będąca tragedją dla rządu robotniczego, tragedją nieuniknioną — jaką jest fatum w tragedji staroklasycznej. — Przelewa się krew w Indjach... w imię rządu, będącego w ręku partji robotniczej — ale

*ona tej krwi jest niewinna.*

W jej imię wtracają niepodległościowców hinduskich do więzień — ale ona jest zdecydowana dać Indjom wolność w państwie.

Historyczne wypadki zrobiły przeciwnikami Gandhiego i Ramsaya Mac Donalda. Lecz ta sama historia doprowadzi do pojednania brytyjskiego proletariatu z ludem hinduskim. To, co się dzisiaj dzieje, jest tylko etapem w zmaganiu się Indji z Anglią.

### Z karykatur politycznych.



Wicekról Indji brytyjskich lord Irwing.

### Jak to jest u naszego sprzymierzeńca..

BUKARESZT, 12. 5. Rząd rumuński zamówił u jednego z jubilerów w Bukareszcie naszyjnik podobny do zrabowanego u małżonki posła polskiego hr. Szembekowej. Naszyjnik będzie wręczony p. Szembekowej. — Wyznaczono 100.000 lei nagrody za schwytanie sprawców napadu. — W pobliżu miejscowości Ciganesti, na drodze Bukareszt — Pleesti, wydarzył się ponownie napad bandycki na autobus. Szofer wyprowadził podróżnych z niebezpieczeństwa, zwiększając szybkość.



# Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

uwiadamia w głębokim żalu, że wiceprezes

## DR. EMIL PARNAS

zmarł dnia 9-go maja w Wiedniu

Odprawienie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 13-go maja o godzinie 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego 2.

Towarzystwo nasze traci w Dostojnym Zmarłym najgorliwszego Kierownika, najtroskliwszego współpracownika i najserdeczniejszego Przyjaciela.

## Życie po śmierci.

**Go myślą o niem najwybitniejsi uczeni.**

Jedno z wielkich pism zwróciło się do kilku wybitnych przedstawicieli współczesnej nauki z prośbą o wyrażenie swego poglądu na sprawę możliwości istnienia dalszego i światomego istnienia duchowości ludzkiej po śmierci fizycznej, doczesnej powłoki człowieka.

Profesor filozofii uniwersytetu w Bonn, Feuerwein, w swej odpowiedzi wyraził następujący pogląd: „Myśl o kontynuacji naszego życia po śmierci w ciągu wielu lat pełnych wątpliwości i niedowierzania przekształcała się w coraz silniejsze przeświadczenie słuszności jego twierdzenia.

Zmiana ta dokonała się we mnie pod wpływem rosnącego poczucia mojej treści duchowej, w której odnajdywałem łączność z innym wiecznym światem.

Szerokie rozpowszechnienie wiary w życie pozagrobowe jest wyrazem głęboko zakorzenionej w duszy ludzkiej potrzeby wiary w dalsze istnienie, odpowiada niezaspokojonemu

za życia głodowi istnienia.

Wędrowka dusz, ta szczególna forma wiary w kontynuację istnienia duchowego, umożliwia nam zrozumienie tych różnic ogromnych.

Krańcowo rozbieżne zdanie wypowiedział dyrektor instytutu fizyki teoretycznej przy uniwersytecie wiedeńskim, prof. Thirring:

„Jestem przekonany, że ze śmiercią każdego organizmu żywego kończy się również i świadomość istnienia jego duchowości. Wszystkie dowody, które mają jakoby przeczyć temu — a więc komunikowanie się z duchami zmarłych, zjawiska okultystyczne itd. — leżą w sferze subiektywnego samookłamywania się i sugestji i jako takie nie mogą być brane w rachubę“.

Prof. Stransky oświadcza: „Chętnie chciałbym uwierzyć w to, że istnieje prawo, czy możliwość zachowania energii duchowej po śmierci. — Jednak jako przyrodnik — nie mogę znaleźć dość solidnych i wytrzymujących krytykę dowodów na poparcie tej hipotezy. Problem istnienia pośmiertnego duszy jest ściśle związany z możliwością przedłużenia po śmierci funkcji mózgowych.

Odpowiedź prof. Blejlera, dyrektora kliniki psychiatrycznej z Zürichu, brzmi: „Nie wiemy nic o tem,

co się tyczy „życia po śmierci“. Można w nie wierzyć, lub nie. Jest to sprawą każdego człowieka, jak wszystko, co dotyczy wiary. Ale nauka nie liczy się z wiarą w cośkolwiek, dla nauki istnieje jedynie wiedza, świadomość lub stwierdzenie różnych możliwości. Wszystko, co wiemy o naszej duszy, prowadzi do przeświadczenia, że duchowe procesy są funkcjami procesów fizjologicznych, tych, które zachodzą w korze wielkiego mózgu.

Dotychczas możemy stwierdzić jedno, a w każdym razie wyrazić to najgłębszym i poparte badaniami przeświadczenie: Dusza jest funkcją mózgu. Gśnie wraz z zanikiem jego działalności.

Opierając się na naszej wiedzy o znanym nam świecie, musimy odrzucić możliwość istnienia „życia po śmierci“.

Prof. Karol Bett, przewodniczący międzynarodowego towarzystwa psychologów ujmuje swój pogląd w następującą formę:

„Życie po śmierci uważam za zjawisko nie tylko możliwe, ale i całkiem jasne. Przeświadczenie moje opieram na rozważaniu problemu sensu i celowości życia. Całe nasze życie, wszystkie dążenia, błędy i o-



# Redukcje na kolejach a bezpieczeństwo ruchu.

Pisaliśmy już o gwałtownych redukcjach wśród pracowników kolejowych. Około 50.000 pracowników straciło możliwość zarobku, a nadto ilości dni pracy zmniejszono w warsztatach kolejowych, oczywiście z od powiednim zmniejszem płacy, czem objęto również kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Ale szal oszczędnościowy posuwa się tak daleko, że odbić się musi na bezpieczeństwie ruchu kolejowego i na sprawności kolei, gdy się koniunktura gospodarcza poprawi i wzrośnie ilość transportów. Ministerstwo komunikacji zarządziło ograniczenie pracy w warsztatach kolejowych o jeden dzień (sobotę) w tygodniu, znalazły się jednak warsztaty, które w swej gorliwości redukcyjnej posunęły się do dwóch dni.

Około 50 tys. wagonów i parowozów jest obecnie nieczynnych z powodu zastoju w ruchu kolej. Ten nieczynny tabor kolejowy w dużej mierze wymaga naprawy i powinno się skorzystać z tej smutnej sposobności, aby go do wzmożonego ruchu, który wkrótce powinien nadejść, przygotować. Tymczasem redukuje się pracę w warsztatach, a tabor nieczynny niszczy dalej. Za

czasów dobrej koniunktury i radosnej twórczości lekkomyślnie rozsądzano 700 milionów zł. nadwyżek, uzyskanych z eksploatacji, a teraz brak pieniędzy na opłacenie robotników, którzy mogliby aparat kolejowy dla pełnego ruchu przygotować.

Chyba, że czynniki decydujące straciły już nadzieję, że kiedykolwiek będzie lepiej. Przy obecnych rządach wprowadzić trudno poprawy stosunków się spodziewać, ale rządy te muszą się przecież skończyć, a wtedy okaże się, że kolej nie może poddać zapotrzebowaniu.

Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się w działach eksploatacyjnym i drogowym.

Redukuje się drużyny konduktorskie. Normalnie obsługuje pociąg towarowy 1 kierownik i 3 hamulcowych, obecnie zmniejszono drużynę o jednego pracownika.

Każdy kolejarz wie, czem to pachnie. W myśl przepisów dotychczasowych bezpieczeństwa ruchu, pociągi ciężarowe muszą mieć odpowiedni procent hamowanego, t. zn. musi być czynną i odpowiednio rozłożoną taka liczba hamulców wzgl. taka siła hamowania, by wszelkie „niespodzianki“, jak wykolejenia itd. nie miały miejsca.

W dziale drogowym nawierzchnię

toru kolejowego pozostawiono po prostu na pastwę losu, a wiadomo, że w okresie wiosennym trzeba te roboty specjalnie intensywnie prowadzić. Dla bezpieczeństwa ruchu prace te, jak usunięcie podkładek, wymiana progów, wzmocnienie podmytych torów i t. d. są koniecznością. Robót tych z oszczędności zupełnie się nie prowadzi. Rezultaty z pewnością nie każą na siebie długo czekać. Ale widać trzeba kilku większych katastrof, aby na to niebezpieczeństwo zwrócić w gwałtowniejszy sposób uwagę.

## „Frakcyjna“ posłanka Prausowa wśród robotników.

Z Dziedzie donoszą nam, że w ubiegłym tygodniu przyjechała tam na agitację pos. Prausowa i próbowała odbyć zgromadzenie w Czechowicach i Dziedzicach na Śląsku. W obu miejscowościach robotnicy tłumnie przybyli na zgromadzenie i nie pozwolili posłance „frakcyjnej“ ani ust otworzyć. Na obydwu zgromadzeniach uchwalono jednomyślnie rezolucję, potępiającą zdradziecką i nędzną robotę gadzinową „fraków“. Wśród entuzjazmu oświadczyli się robotnicy za listą wyborczą PPS do sejmu śląskiego.

Tak robotnicy odnoszą się do tych, którzy ich w nikczemny sposób zdradzili.

— o —

siągnięcia nie miałyby najmniejszego sensu, gdyby świat, który obejmujemy naszymi zmysłami był ostatnią i najwyższą rzeczywistością. Bytowanie doczesnego świata i ludzkości może mieć swój sens i celowość wyższą jedynie wtedy, jeżeli uznamy istnienie wyższego od niego i bardziej racjonalnie zorganizowanego świata, w którym życie będzie innem, wyższem i doskonalszem niż rami“.

Dr. Rudolf Urbanczyk, jeden z wybitnych biologów współczesnych nadał następującą odpowiedź:

„Przy obecnym stanie naszej wiedzy o świecie, w którym żyjemy, dręczące pytanie dotyczące „życia po śmierci“, jest tak trudne o rozwiązanie, jak niemożliwe rozróżnianie kolorów dla ślepego.“

Człowiek nie jest w możności domyślać się nawet tej roli, jaką wypełnia, jako atom życiowy w organizmie wszechświata, tych celów, jakim służy w bezkresach kosmicznych“.

Tak oto szereg uczonych, których zdania przytoczyliśmy, wyraża swe poglądy — tak rozbieżne i dalekie od siebie — na dręczące pytanie „życia po śmierci“, bytowania dalszego poza kresem widomym istnienia ziemskiego.

## Powitanie prezydenta Francji w Algierze.



Z okazji stoletniej przynależności Algieru (półn. Afryka) do Francji odbyły się w stolicy kraju, Algierze, wielkie uroczystości, w których wziął udział prezydent republiki francuskiej Doumergue. Na rymie naczelnicy szeregów algierskich, witają prezydenta (trzymającego cylinder w ręku).



## O lokatę pieniędzy robotniczych.

Tygodnik spółdzielczy „Spółnota“ podaje pod rozwagę klasy pracującej następujący problem:

Według zestawień obliczeniowych, dokonanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej — dochody wszystkich związków zawodowych w 1928 r. osiągnęły sumę 13, 045.000 złotych: w tem dochody zawodowych związków robotniczych 5,921.000 zł., związków urzędniczych 5,833.000 zł., i zw. pracowników umysłowych złotych 1,650.000.

Według tych samych obliczeń, suma składek związków robotniczych, wchodzących w skład Centrali zawodowych, wynosi rocznie zgórá — 8.428.000 zł.

Widzimy więc, że

*kilkanaście milionów zł. przepływa rocznie przez kasy robotniczych i pracowniczych organizacji zawodowych.*

## Posel rosyjski w Londynie, Sokolnikow.



Według angielskich informacji posel sowiecki w Londynie, Sokolnikow, miał zostać wezwany do Moskwy, aby usprawiedliwić się z zarzutu utrzymywania zbyt przyjaznych stosunków z angielskim rządem robotniczym. Jeśli ta wiadomość okaże się prawdziwa, będzie się miało do czynienia z wypadkiem podobnym do afery Biesiedowskiego, radcy poselstwa sowieckiego w Paryżu, który wezwany dla usprawiedliwienia się do przyjazdu do Moskwy, lekając się groźnych dla siebie następstw pozostał w Paryżu.

## Z ruchu robotniczego.

**BACZNOŚĆ PIEKARZE!** Omijajcie Lwów, aż do odwołania z powodu akcji cennikowej.

**ZWIĄZKI** robotników ceglarskich we Lwowie zawiadamia, że stoi w akcji cennikowej. Uprasza się robotników ceglarskich o omijanie Lwowa aż do odwołania

Powstaje pytanie... gdzie lokowane są tak wielkie fundusze i komu one służą, jako lokata ciężko i ofiarnie zapracowanych składek klasy pracującej?...

Jak wiemy, związki i organizacje zawodowe nie posiadają własnych central finansowych, zalewając jest niewielka liczba lokalnych drobnych kas oszczędnościowych robotniczych i pracowniczych...

Wyjątek stanowią niektóre dzielnice, na przykład Górny Śląsk. Wielkie więc te pieniądze w znacznej mierze

*lokowane są przeważnie w bankach, obcych, klasie pracującej,*

służą obcemu wielkiemu kapitałowi i jako długo czy krótkoterminowa lokata nie są użytkowane na potrzeby klasy pracującej, a nawet często popierają interesy jej wręcz wrogie.

Czy to jest w porządku?

Trzeba tę sprawę niezwłocznie rozważyć.

Pracownicy i robotnicy — zastanówcie się.

Bierz swoje sprawy w swoje ręce!

Kilkanaście milionów złotych jest w waszych rękach.

Obieg temi milionami powinien przejść przez spółdzielnie — wasze własne instytucje samopomocy gospodarczej. Są one odpowiedzialne tak jak i każde inne banki.

To tylko tak, jakbyś z jednej własnej kieszeni przełożył do drugiej. Obie są i muszą być w porządku. Jeżeli są dziurawe, to twoja wina.

Ale to przenoszenie z jednej do drugiej nie pozostaje bez znaczenia. Należy o tem pamiętać.

Kilkanaście milionów złotych, to nie drobnostka w tych czasach!

## Pogrzeb tow. Jana Łańcuty.

Około trumny tow. Łańcuty zgromadziły w niedzielę popoł. w ulicy Piekarskiej tłumy publiczności. Przybyli reprezentanci P. P. S. i U. S. D. P. liczne delegacje wszystkich robotniczych związków zawodowych ze sztandarami i orkiestrą pracowników browaru na czele. Tłumnie przybyli dozorca domów i robotnicy dzienne członkowie stow. „Praca“ którego rozwoju tow. Łańcuta poświęcił całe życie, a ostatnio był jego wiceprezesem. Wieziono liczne wieńce, czerwoną szarf mówiącą o niezłomnym umiłowaniu Socjalistycznego Sztandaru, a żałobne pienia chóru robotniczej „Zorzi“ były potężnym wyrazem żalu, jaki po sobie Zmarły Towarzysz pozostawił.

Wielotysięczny orszak żałobny, oddający hołd niezmordowanej pracy człowieka prostego, ciężko pracującego na kawałek chleba, który swą prostą duszą i gorącym sercem tak mocno przylgnął do wyzwoleńczej idei socjalizmu, tak go swym prostym rozumem dokładnie pojął, że z czasem stał się sam jego chorążym i propagatorem.

Ten pogrzebowy orszak, który pełen smutku zgromadził się koło trumny tow. Łańcuty, był objawem tak pięknym i wzruszającym, tak świadczącym o wdzięcznym dziwiej zasług. Tow. Łańcuta całym swym życiem na tę wdzięczność rzetelnie zasłużył.

Z balkonu stow. „Praca“ w Rynku żegnał Zmarłego w słowach pełnych żalu i uznania imieniem P. P. S. tow. pos. Hausner, imieniem „Pracy“ tow. Pańczyszyn, imieniem Rady Zawodowej tow. Laskowski, a nad otwartą mogiłą żegnał Zmarłego tow. warszysza, tow. Kwasnyca, imieniem U. S. D. P., tow. Hankiewicz i Kuśnierz. Cześć Jego pamięci!

## „POBUDKA“

Ilustrowany tygodnik P. P. S.

do nabycia

w Księgarni Ludowej, Lwów,  
ul. Szajnoch 2.

## Turystyka w Rosji.

1 MOSKWA. Ruch turystyczny, któremu władze rosyjskie coraz większą poświęcają w czasach ostatnich uwagę, starając się zapewnić mu jak najpomysłniejszy rozwój, jest dla obywateli sowieckich nie tylko rozrywką kulturalną. Jak donosi prasa sowiecka, Towarzystwo turystyki proletariackiej poświęca wiele uwagi sprawie wojenizacji turystyki w celach współdziałania w dziele obrony ZSSR. Innymi słowy mówiąc, według planów działaczy sowieckich, turystyka rosyjska ulec ma w najbliższym czasie gruntownej militaryzacji.

Praktycznie owa militaryzacja odbywa się w ten sposób, że wycieczki turystyczne urządzone są po wojskowemu na wzór marszów rozmaitych formacji zbrojnych.

Latem roku ubiegłego turyści sowieccy wykonali dwa takie wielkie marsze wojenne w pasmach górskich Kaukazu. W pierwszym marszu wzięło udział około 650 robotników i robotnic fabryczn. z najrozmaitszych miast Rosji centralnej. Oryginalna ta wycieczka turystyczna trwała dziesięć dni, w czasie których turyści przeszli około 280 kilometrów. Przez cały ten

czas uczestnicy wycieczki zmuszeni byli podporządkować się surowej dyscyplinie wojskowej, a całe ich życie norwowane było przepisami wojskowym. Uczestnicy wycieczki przydzieleni byli do poszczególnych oddziałów, kompanij batalionów, przy czem naczelnikami oddziałów byli zazwyczaj obznajomieni z warunkami miejscowymi mieszkańcy Kaukazu. Marsz odbył się przy dźwiękach orkiestry wojskowej rekrutującej się z samych uczestników wycieczki.

Druga wycieczka turystyczna w roku ubiegłym odwiedziła ziemie Karbardijską. Była to wycieczka konna, przy czem uczestnicy jej podzieleni byli na szwadrony. W czasie marszu odbywały się również improwizowane manewry, bitwy i t. d.

Wycieczki turystyczne umyślnie wysyłane są w Rosji na kresy, by ludność cywilna zapoznawała się z warunkami, panującymi na pograniczu, gdzie — jak piszą „Izwiestja“ moskiewskie, — znajdować się będą „tereny przyszłych operacyj wojennych“...



# Życie Podkarpacia.

BORYSLAW.

## Zagłębie naftowe głosuje na 2 w plebiscycie.

Imponujący wiec tow. posła Żuławskiego. -- Pogrom bojówki BBS.

W ub. niedzielę w Boryslawiu na Tłocze obok Sokoła, pod gołym niebem, odbył się masowy wiec, w którym wzięło udział ponad 5.000 robotników.

Pierwszy przemawiał tow. Haluch, który wezwał zebranych do wzięcia udziału w głosowaniu w dniu 14. bm.

Następnie, gdy rozpoczął przemawiać, owacyjnie witany przez obecnych tow. poseł Żuławski, wpadła na plac bojówka B. B. S., usiłując krzykiem i śpiewaniem uniemożliwić dalsze odbycie wjazdu. Milicja robotnicza wyparła jednak awanturników poza obręb wjeżdżających. Napastnicy szamocąc się, oddali kilkanaście strzałów z browningów, na szczęście nie raniąc nikogo. W skład bojówki wchodził: Kazimierz Guzikiewicz, Jan Posowski, Wojtowicz, Michał Szraub, Józef Monastyrski, Jan Półtoranos, Kozłowski, Edward Krzemiński, Jan Ostrowski, Józef Wróblewski, Kulczycki, Aleksander Woźniak, Medycki i Stefan Górniak. Poza browningami byli oni zaopatrzeni w granaty ręczne, których jednak nie użyli.

Po zlikwidowaniu tego zamachu wiec odbył się w dalszym ciągu w spokoju. Na zakończenie uchwalono rezolucję potępiającą zbrodniczy zamach bojówek B. B. S. na robotników.

Następnie wyrażono pełne zaufanie P. P. S., oraz wezwano robotników do solidarnego głosowania na „2“. Okrzykiem na cześć Międzynarodowego Kongresu Górników w Krakowie zakończono zebranie.

Następnie rozwinął się imponujący pochód przez Boryslaw pod Dom Ludowy. Niezliczone szeregi przeszły w ordynku przez ulice, śpiewając pieśni robotnicze, oraz wznosząc okrzyki, potępiające działalność Moraczewskiego i sanacji.

Na zakończenie wjazdu wśród entuzjazmu przemówił z Domu Ludowego tow. pos. Żuławski.

Niesłychany, bandycki występ bojówki B. B. S. wywołał niezwykle oburzenie wśród ludności Boryslawia. Wedle krążących pogłosek, napastników wysłał na wiec poseł Wojciechowski z nakazem, by wywołali burdę i niedopuszcili do krytyki rządów sanacyjnych Piłsudskiego. Szczęśliwym tylko zbiegiem okoliczności nie połała się krew i bo-

jówkarze w całości unieśli swe gnaty.

Wierzmy jednak, że zbiry B. B. S. zostaną przykładowo ukarani.

## Daremna pomoc Moraczewskiego.

BBS. wobec plebiscytu puściła Moraczewskiego w ostatni ogień. Wytoczyła najcięższą armatę. Moraczewski zdecydował się przyjechać do Boryslawia na odczyt „O robotach publicznych w Polsce“, za

wstępami po 50 gr.

Przyjechał i odjechał w asyście policji. Odstępcę musiał odgradzić od robotników kordon policji. Przyjechał z nieczystym sumieniem, z piętnem hańby i dlatego potrzebował eskorty.

Mówił, że trzeba budować, i że państwo nie ma na to pieniędzy — więc trzeba podnieść podatki. Oto cała jego mądrość, którą popisywał się przed grupką gapiów z miejscowymi kupcami.

Odczyt zakończyła Pausowa swoim historycznym krzykiem.

—o—

## Bandycki napad BBS-owców.

W niedzielę po wjeździe, na tow. Bujańskiego, siedzącego przy obiedzie w restauracji Kubala, napadli z pałkami znani opryszk: Fischman Lipa i Guzikiewicz Kazimierz i pobili napadniętego dotkliwie. Policja pobitego oddała pod opiekę w Domu Robotniczym, rozbójnicy zaś uszli dotychczas bezkarnie.

BBS. mści się z wściekłości wobec kompletnego fiaska jej agitacji.

Jeżeli władze pozostaną bezczynne wobec rozbójników, napadających w biały dzień, — robotnicy bronić się będą sami.

## DROHOBYCZ.

### Posłowie „frakeji“ pod osłoną bagnietów i pałek.

Ub. soboty Drohobycz miał widowisko niezwykle. Posłowie frakcyjni Downarowicz i Praussowa ogłosili wiec publiczny, Praussowa stehorzyła, na jej miejscu popisywał się p. Szczypiński.

Jak było do przewidzenia, wstępu do sali Sokoła broniła dzielnie bojówka przybyła w tym celu na autach firmy Limamowa z Boryslawia, złożona z czterdziestu notorycznych kryminalistów, uzbrojonych w pałki i rewolwery.

Bractwo to gwoli większego animuszu było setnie wstawione. Na salę wpuszczano przeważnie kobiety, trochę biedaków bezrobotnych i tylko takich, których nie uważano za niebezpiecznych. Prawdziwych robotników rafinerijnych była w sali ilość znikoma za to niedopuszczonych do sali i znajdujących się w ulicy tak wiele, że skonsygnowana policja miała niemało roboty.

O referatach panów posłów nie ma co pisać, bo wszystko t. j. obecny stan gospodarczy kraju, nędza klasy pracującej, bezrobocie — streszczały się w kilku słowach: „marszałek Piłsudski“ i „my legioniści“. Od czasu do czasu atak na kogoś z posłów PPS., na co odpowiadały potężne

okrzyki „niech żyje“, albo „precz z Denasiewiczem“, „hańba frakeji“ co jest tembardziej znamienne, że żadnego z robotników, ani wybitniejszych działaczy naszych na salę nie wpuszczono.

Bojówkarze, po każdym wrogu dla B. B. S. okrzyku biegali jak wściekli po sali, szukając sprawców i napadali przeważnie bezbronne kobiety, — żonę tow. Pierona zbito pięściami i leżącą na ziemi skopano. Tu się specjalnie popisał kandydat na pałkarza, synalek Denasiewicz. Policja zaś, jak to obecnie jest w modzie, ślepa była i głucha, a gdy na słyszane od wewnątrz krzyki chciała wejść do środka grupa robotników, zagrodzono im drogę bagnietami i pałkami.

Ten wiec robotnicy dobrze sobie zapamiętają. Fakt, że niby to „posłowie robotniczy“, pałkami zmuszają robotników, by im dawali 1 proc. od zarobków, na ich kolonje na księżycu, oraz fakt, że policja po wyjściu z wjazdu musiała osłaniać panów „posłów robotn.“ starczy za najsilniejsze argumenty.

Co za hańba, dla tych judaszów! Zobaczmy co o tem napisze „Przedświt“?

## Wznowienie wojny domowej w Chinach.

LONDYN, 12. maja (ATE). Z Szanghaju donoszą, iż wojska armji północnej rozbiły dywizję rządu nankińskiego pod Chu-Szau-Fu, w pobliżu węzła kolejowego Tien-

Tsin-Pukau. Jest to starcie pierwszych oddziałów rządu nankińskiego i armji północnej. W najbliższych dniach spodziewane jest spotkanie głównych sił.

## Straszna katastrofa w kopalni.

KATOWICE, 12. maja (Pat). Z Bytomia donoszą, że dziś o godz. 10.15 przedpołudniem w kopalni Concordia, w pobliżu Zegrza (Hindenburg), należącej do Górnośląskich Zakładów Górniczych, nastąpiła straszna eksplozja gazów, która

pociągnęła za sobą 12 ofiar. Dwóch górników zostało zabitych, trzech ciężko rannych, siedmiu zaś zginęło. Prace nad ich wydobyciem są bardzo utrudnione, z powodu wydobywających się w wielkiej ilości trujących gazów.



# Skrytobójczy mord, podpalenie i pogróżki

w walce młodych ze starymi.

(y) W Seńkowcach, koło Rawy Ruskiej w r. 1927 i następnym był wójtem Michał Hnida, który wraz z radnymi nie odczuwał się wrogo do Polaków. W zarządzie ich również był sklep miejscowej kooperatywy.

Grupa „nieprzejednanych“ młodszych gospodarzy i parobków przez dwa lata walczyła ze „starymi“ o zdobycie zarządu gminą. W r. 1928 zdołali oni objąć w posiadanie kooperatywę, której przewodniczącym wybrano Hryńka Koryckiego, kierownikiem zaś 29-letniego Pawła Hnidę. Przy wyborach do rady gminnej trzy razy zwyciężyli młodzi. Za każdym razem jednak na wniesiony protest starostwo unieważniało wybory.

Wskutek tych walk zapanowały we wsi zaognione stosunki.

— „Stara rada do białego regimentu“ (do trumien) — ograżali się malkotenci.

W międzyczasie wybito szyby w oknach mieszkania sekretarza gminnego M. Zuholnego. W nocy na 14. września ub. r. podpalono zabudowania członka rady gminnej Hrycia Zadobynnego.

Buchalterem kooperatywy był jeden ze „starych“ Jurko Zadorożny. „Młodzi“ tak obrzydzili mu życie, że trzy razy rezygnował z tego zajęcia. Zawsze członkowie wybierali go jednak ponownie, jako swego męża zdrajcę.

*Zamordowany strzałem przez okno.*

Wieczorem 8. listopada ub. r. Zadorożny bawił u sekretarza Zuholnego, by odebrać pieniądze. W tym czasie niespodzianie ktoś strzelił z karabinu z odległości 30 metrów. Kula ugodziła siedzącego przy oknie Zadorożnego i zabiła go na miejscu. Ślad uciekającego zbrodniarza prowadził przez orne pola do zagrody Pawła Hnidę. W czasie przesłuchania nie przyznał się on do winy.

Brat jego 22-letni Michał, zeznał jednak, że zbrodni dokonał aresztowany. Karabin kupił on za pieniądze kooperatywy dwa dni przedtem od Iwana Zadorożnego, który skradł bratu tę warcie nocej w Hólem Rawskiem. Na drugi dzień po zamordowaniu Zadorożnego, zbrodniarz rozpoviedział o tem bratu i prosił go, by karabin zawinął w worek i rzucił do studni, co też on uskutecznił. Również Paweł przy-

znał się przed bratem, że podpalił zagrodę Zadorożnego.

W śledztwie sądowem Michał H. oświadczył swe zeznania, twierząc, że wymuszono je biciem.

Wczoraj obaj bracia Hnidecowie stanęli przed sądem przysięgłym. Obaj przeczą swej winie. Michał H. utrzymywał, że bił go komisarz Rejman.

Były wójt Michał Hnidec, przesłuchany jako świadek zeznał, że w czasie wyborów przeciwnicy grozili im:

„Budem stritaty, budem pałyty“.

Ślady mordercy na polu zdradziły oskarżonego Pawła H. Na jednym z nich brak było odcisku z gumki na obcasie, która właśnie brakowała na buty oskarżonego.

Komisarz P. P. Rejman zaprzeczył by bił oskarżonego Michała. Przy konfrontacji oskarżony stanowczo podtrzymywał swe zarzuty.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy. Trybunałowi przewodniczy r. Angielski, oskarża prok. Tournelli, broni dr. L. Hankiewicz.

## Udaremniony zamach stanu w Hiszpanji.



General Martinez Anido, który wraz z dwoma jeszcze generałami przy pomocy organizacji spiskowej chciał dokonać zamachu stanu, został aresztowany. Gen. Anido był ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie dyktatora Primo de Rivercy.

—O—

# CUKIER

ZA

zł

DAJE CZŁOWIEKOWI  
TYLE SIŁY (KALORJI)  
ILE

SEONINA ZA 2

MASKO " 3

MIESO " 4

## Tydzień Kobiet.

Uchwała Centr. Wydziału Kobięcego P. P. S. organizuje w r. 1930 „Tydzień Kobiet“ od niedzieli 25 maja, w czwartek (święto) 29 maja i niedzielę 1-go czerwca.

Organizacje w mniejszych miastach urządzają obchody w dniu 25 maja.

Kraków, Poznań, Częstochowa, Bydgoszcz, Łódź, Grudziądz, Włocławek — 29 maja. Warszawa, Lwów, Wilno — 1 czerwca.

„Tydzień Kobiet“ będzie poświęcony propagandzie „Głosu Kobiet“.

W zgromadzeniach na prowincji wezmą udział członkinie Centr. Wydziału Kobięcego PPS.

## Lokaut robotników far- facych w Wygodzie.

Już od sześciu tygodni robotnicy koncernu drzewnego „Dolina“ prowadzą ofiarną walkę w obronie swojej egzystencji. Przeszło 1000 rodzin robotniczych cierpi głód i nędzę, ażeby sobie nie dać odebrać głodowych płac, wahających się od 1 zł. 20 gr. do 6 zł. dziennego zarobku.

Sekretariat Okręgowy Zw. Zaw. zwraca się do Związków zawodowych Wschodniej Małopolski, ażeby drogą dobrowolnych składek przyszli z pomocą walecznym robotnikom drzewnym w Wygodzie obok Doliny.

Adres wysłania datków: Leopold Szulc Wygoda obok Doliny.

Dla Lwowa listy składkowe wydaje Sekretariat Okręgowy w godzinach urzędowych, ul. Ossolińskich l. 8. II. p.

Jan Kusznir, sekr. okręg.

## ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluz, sprawiacząc ulgę w oddechaniu.

Wytwórcza: Apteka Mr. M. ETTINGERA We Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach



# Kronika.

Lwów, dnia 13 maja 1930.

TOW. POS. CZAPINSKI nie mógł przybyć do Lwowa z powodu pogrzebu tow. sen. Posnera, wskutek czego, zapowiedziany odczyt pod tyt.: „Socjalizm a religia“ odbędzie się w następny poniedziałek 19. b. m. o godz. 7. wiecz. w sali przy ul. Rutowskiego 23.

## REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 3-ciej „Tańce rytmiczne“  
Wtorek o 7.30 „Dom kobiet“  
Środa o 7.30 „Dom kobiet“  
Czwartek o 7.30 „Dom kobiet“

## REPERTUR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Pan Topaz“  
Środa o 7.30 „Pan Topaz“  
Czwartek o 7.30 „Pan Topaz“

## REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Wtorek o 8.15. „Opowieść o Herszlu z Ostropola“  
Środa o 8.15. „Peryferje“

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 13. maja: Leopold Muenzer, pianista.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE Teatru Polskiego dyr. Arnolda Szyfmana z Warszawy, odbędzie się we wtorek dnia 15-go b. m. w Teatrze Wielkim. Daną będzie największa sensacja artystyczna obecnego sezonu w stolicy „Dom Kobiety“ Zofji Natkowskiej. W środę dnia 14-go 15-go 16-go i 17-go powtórzenie tego pięknego ze wszech miar interesującego przedstawienia.

TANIE DNIE w Teatrze Małym. Po cenach znacznie zniżonych, daną będzie świetna komedia Marcjale Pagnola „Pan Topaz“.

DZIS ceny najniższe w „Trupie Wileńskiej“. Ostatnie przedstawienia „Trupy Wileńskiej“ dane są po cenach najniższych od 1 do 3 zł. Dziś na afiszu po raz ostatni przed wyjazdem wspaniała komedia Lifszycy p. t.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola“. Bilety do nabycia od 10-tej do 1-szej; od 4 — 5.30 popoł. w kinie Kopernik, zaś od 7-mej wiecz. w kasie teatru.

OSTROZNIE Z PRIMUSAMI. W mieszkaniu p. Rosenbauma przy ul. Bułgarskiej l. 3, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z hezyna przy zapalaniu primusa powstał pożar, przyczem spaliła się pościel i wiele rzeczy kuchennych. Szkoda wynosi 500 złotych. Wezwana straż pożarna, ogień ugasiła.

WYGODNA KIESZEN — LECZ DLA KIESZONKOWCÓW. Wielu mężczyzn chowa swe portfele do tylnej kieszeni spodni, ze względu na wygodę. Złodzieje wykorzystują tę okoliczność i w seiku wykorzystują ją gruntownie. Ostatnio padł ofiarą jakiegoś doliniarza T. Chil, zam. przy ul. Lubomirskich l. 9, któremu skradziono w ten sposób portfel z gotówką 3.600 zł.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻACEJ. Marja Pałyczniak, licząca 52 lat, służąca u Rachel Donner, zam. przy ul. Piotra l. 5, w ub. niedzielę w zamiarze samobójczym wypita większą ilość spirytusu drzewnego. Pogotowie rat. odwoziło ją do szpitala gdzie niebawem zmarła. Denatka, od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem samobójczym wskutek zmęczenia do życia. Złoty odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

WYPADKI SAMOCHODOWE. Onegdaj w nocy u wylotu ul. Franciszkańskiej

szofer St. Mitraszewski kierując taksówką nr. 8880, najechał na jednokonną dorożkę A. Perlmutera, która została całkowicie zniszczona. Jadący nią Stefan Kwaśniewski wypadł na bruk i doznał bolesnych obrażeń. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy. Policja zagarażowała auto, skierowując sprawę do sądu.

W ul. Sykulskiej w taksówce nr. 8279 pękła rura wydmuchowa, wskutek czego auto poczęło płonąć. Kierowca Stefan Paul zdołał ogień ugasić.

PODRZUCENIE NIEMOWIĘCIA. W bramie realności przy ul. Dąbrowskiego, l. 3, znaleziono niemowlę płci męskiej liczące kilka tygodni życia. Podrzutkiem opiekował się Miejski komisarz.

ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNNI. Anna Słobodzian, zam. przy ul. Zadwórzeńskiej l. 12, domościa policji, że w ub. niedzielę wyszła do szkoły jej 8-letnia córeczka Irena i dotychczas do domu nie wróciła.

## Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE OKR. PPS. odbędzie się we środę, dnia 14. b. m. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II. p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualne przybycie.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW CIEGLARZY we Lwowie Nr. 2 ogłasza, że z dniem 11. maja, sekcja palaczy została rozwiązana. Wszystkie sprawy w zawodzie ceglarskim załatwia od palacza do dniówki Zw. Robotników Ceramicznych oddział ceglarczy we Lwowie, ul. Zielona 7. I. p. Leśniak, sekr. Tarnawski, prez.

STARANIEM SEKCJI KOBIET PPS. We czwartek, 15. b. m. o godz. 19-tej przy ul. Rutowskiego 23, odbędzie się odczyt tow. dr. Wacława Seidla, na temat: „Goście, czyli reumatyzm“.

## NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wyciąć i przesłać w liście lub na korespondencje

## DOM BANKOWY SCHÜTZ i CHAJES,

Lwów, Plac Marjański 7.

Proszę mi przesłać:

..... ówiatek po 10 zł. } Losów  
..... połówek po 20 zł. } Loterji  
..... całych po 40 zł. } klasowej  
proszę dołączyć czek P. K. O. na przesyłkę należności.

## OBUIE męskie damskie i dziecinne

najnowszych fasonów z pierwszorzędowego materiału oraz obuwie luksusowe sportowe, śniegowce i kalosze po cenie konkurencyjnych poleca

Nowo otwarty Magazyn  
**Karol Pstrucha**  
Lwów, Piłsudskiego 19.

## Marsz. Joffre ciężko chory.



78-letni marszałek Francji Joffre, zwycięzca w pierwszej wojnie nad Marną w r. 1915 — 1916, najwybitniejszy po Pochu generał francuski — ciężko zachorował.

## „ROBOTNIK“

Centralny Organ P. P. S.

codziennie do nabycia

w KSIĘGARNI LUDOWEJ

Lwów, ul. Szajnochy 2.

## Kącik pouczający.

### Walka z molami.

Ciepło nakłada na gospodynie nowe kłopoty związane z tępieniem robactwa. Pomimo, że reklamowany flit ma być postrachem wszystkich nam niemyłych stworzeń, nie może on być jedynym wybawcą naszym w tej dziedzinie. Jest bardzo drogi poza tem może być stosowany tylko do przedmiotów oczyszczonych z kurzu. Kurz bowiem jest głównym sprzymierzeńcem wszelkiego robactwa, szczególnie zaś moli. Z tego powodu najlepszą radą na mole jest częste trzepanie i wynoszenie rzeczy na słońce, które niszczy wszelkie zarazki.

Pozostawiając rzeczy w schowaniu przez pewien czas, dobrze jest po wytrzepaniu i oczyszczeniu wszelką poprzekładać je gazetami spryskanymi naftą.

Na wsi stosują niektórzy do tego celu konopie, których zapachu nie znoszą mole. Rzeczy poukładane w kufrach, pakach i koszach należy szczerze ponakrywać by uniemożliwić przedostawaniu się kurzu z zewnątrz.

Dobrym środkiem na mole jest również mocny ocet winny w stanie lotnym, który otrzymujemy przez zalanie octem węgli rozpalonych na blasze. W pokoju, w którym robimy podobne „kadzenie“ rzeczy, ubrań, należy pozamykać drzwi i okna i pozatykać szparę. W ten sposób da się wytepić mole i ich zarodek.



# Cegielnia ENKA Snopkowska 1. poleca CEGŁĘ pierwszo-rzędnej jakości.

— Z natychmiastową dostawą po cenach konkurencyjnych. — Telefon 64-00/2 —

## Kącik humoru.

KOLEDZY.

— A, do stu piorunów! Kolega Perdek! Nie poznałem cię i wyciągnąłem ci z kieszeni twój portfel!

— Nic nie szkodzi, mam go już z powrotem.

NAIWNIA ZE WSI.

Nowa służąca: — Proszę pani, w szafie jest tyle pajęczyn...

Pani: — Głupia! To są moje toalety!

NASZE DZIECI.

Zona przynosi mężowi, zajętemu pracą w swym gabinecie, świeżo upieczony placek i nalega na niego, aby skosztował kawałek. Zmęczony i wściekły mąż odzywa się wreszcie gniewnie:

— Przestań mnie nudzić!

Słyszysz to z przyległego pokoju mała Hala i woła:

— Mamusia... mnie niech mamusia przyjdzie nudzić.

## Kiedy tragarz wybiera się w podróż...



W KOMISARZACIE POLICJI.

— Panie komisarzu — mówi zawiany gość, przyprowadzony przez policjanta — pan wystuchał zeznań tylko jednego posterunkowego... Niech pan wezwie drugiego który był obecny.

— Nie było wezwać drugiego.

— Ależ ja widziałem go dokładnie.

— Właśnie dlatego, że pan podwójnie widział, znajduje się pan tutaj.

## Inserujcie w Dzienniku Lud.

MŁODY, silny, zdrowy mężczyzna, posiadający grupę krwi czwartą, czyli najlepszą, według badań dr. Wassermana i nowoczesnych, z braku pracy w swoim zawodzie sprzedaje pół litra krwi dla osoby starszej lub ciężko chorej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dzien. Lud.” pod „Zdrowie”.

UNIEWAZNIAM książeczkę Kasy Chorych miasta Lwowa na nazwisko Amberowa Ewa.

MAJSTRA zdolnego, specjalistę w świecach kościelnych, przyjmie większa fabryka świec. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji, pod „Spokojna przyszłość”.

## CHOROBY PŁUC

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych i bronchitów, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. lekarze

„Balsam Thiocolan-Age,”  
GAŚECKIEGO,

który, ułatwiając wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Używa się za poradą lekarza.

SPRZEDAJĄ APTEKI.

Już wyszedł II-tom  
Uptona Sinclaira

## BOSTON

cena 5 zł (z przes. poczt. 6 zł.)

i jest do nabycia w Księgarni

Ludowej Szajno hy 1. 2.

## Program radiowy.

WTOREK, 13. maja.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.05. Koncert gramofon. — 17.45. Koncert popoł. ork. P. R. (tr. z Warszawy). — 18.45. Rozmaitości, komunik. oraz koncert gramofon. — 19.20. Fejleton p. t.: „Jarmark świętojurski we Lwowie” (tr. z Krakowa). — 19.50. Opera St. Moniuszki „Lis” (tr. z Poznania). Po operze, komunikaty z Warszawy.

SRODA, 14. maja.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. i hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa. — 12.05. Koncert gramofon. — 17.45. Koncert gramofon. (tr. z Krakowa). 18.00. Muzyka lekka komp. węgierskich wykona ork. P. R. (tr. z Warszawy). — 18.45. „Poradnia lekarska — o leczeniu wodą” (tr. z Krakowa). — 19.10. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert gramofon. — 19.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Marjackiej. — 20.05. Rozmaitości i komunikaty. — 20.30. Transm. koncertu z Warszawy — w przerwie kwadrans liter. „Dekorowany” (nowela) Maupassanta. — 22.10. Fejleton p. t.: „Rzemieśniewym dyszlem” oraz komunikaty (tr. z Warszawy). — 23.00. Muzyka taneczna z „Bagatel”.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwięk. „Zaklęta rzeka” w gł. roli tenor R. Barthelmess oraz Chór Florencki.

CASINO: „Zdrada stanu”.

CHIMERA: „Papo, ja chcę zabiegu”.

COLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy”.

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu”.

GRAZYNA: „Współczesne dziewczęta” i Buster Keaton.

KOPIERNIK: „Zapomniane twarze”, oraz „Związek podlotków”.

LEW: „Jad pokusy miłosnej”.

LUNA: „Sportowiec z miłości” i „Marjonełki życia”.

MARYSIENKA: Film śpiewny, mówiony i dźwiękowy „Śpiewak z Broadway-u”.

„OAZA”: „Walka o Złoty Róg”.

PALACE: „Noce w pustyniach” (film dźwiękowy).

PAN: „Złote piskle”.

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki”.

PROMIEN: „Z dnia na dzień”.

STYLOWY: „Lekarz chorób kobiecych”.

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie”.

—o—

## CENNIK OGŁOSZEN:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . .	—15 gr.
» » » » » 65 » nadstawiane . . .	—40 »
» » » » » » » w tekście, kronika —70 »	
» » » » » » » po kronice . . .	—65 »
» » » » » » » na 1-szej str. . .	—80 »

Cała strona za tekstem . . . . .	250— zł.
Pół strony » » . . . . .	125— »
Ćwierć str. » » . . . . .	65— »
Jedna ósma strony za tekstem . . . . .	35— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . .	600— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25%, drożej.